

# Dyskryminacja wielodzietnych rodzin

**O** sytuacji ekonomicznej, prawnej i społecznej rodzin wielodzietnych dyskutowano 7 grudnia podczas konferencji zorganizowanej w sali kolumnowej Sejmu RP.

Zdaniem ekspertów, to właśnie wielodzietne rodziny w ogromnej mierze napędzają gospodarkę oraz zapewniają bezpieczeństwo systemu emerytalnego. Pomimo że są wielkim kapitałem i dobrodziejstwem dla naszego kraju, to jednak są traktowane po macoszemu.

– Nasz system podatkowy, zamiast wspierać duże rodziny, karze je dodatkowymi obciążeniami fiskalnymi – stwierdził dr Paweł Wosicki, prezes fundacji „Głos dla Życia”, ojciec siódemki dzieci. Dodał, że jego dzieci są traktowane przez system podatkowy na równi ze zwierzętami. – Równie dobrze mógłbym mieć np. psy, a podatki płaciłbym takie same – uważa Wosicki.

O dyskryminacji ekonomicznej dużych rodzin mówił także przewod-

niczący Komisji Nadzoru Finansowego dr Stanisław Kluza. Przypomniawszy, że poziom dzietności w Polsce dramatycznie spadł po 1989 r. – z 2,1 do 1,2 dzieci na kobietę w wieku prokreacyjnym. Konsekwencje tego załamania demograficznego społeczeństwo odczuje około 2015 r., gdy na emeryturę odejdą osoby należące do ostatniego wyżu demograficznego. Zabraknie wówczas osób do zapewnienia zwykłej zastępowalności pokoleń – podkreślił minister.

Marszałek Sejmu Marek Jurek uważa, że rodziny wielodzietne powinny być silnie reprezentowane w życiu publicznym. – Wówczas stosunek polityki państwa do tych rodzin byłby inny. Jego zdaniem, należy się zastanowić nad rzeczywistym prawem wyborczym dla wszystkich obywateli. Czy prawni reprezentanci dzieci nie mogliby zagłosować w ich imieniu? – pyta marszałek Jurek. Wówczas ustawodawca musiałby liczyć się bardziej z takimi rodzinami.

**Artur Stelmasiak**